



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 13 Grudnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 331.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 7 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Prosimy o jeden ton ciszej.

Przed kilkunastu dniami wystąpiło nareszcie T-wo Kredytowe miejskie z szumnym ogłoszeniem na pierwszą stronę jednego z pism miejscowych. Widać nie tak jeszcze źle z finansami Towarzystwa Kredytowego, skoro stać je na tak kosztowne zbytki.

Wracamy dziś do treści sławetnego ogłoszenia, si tant est, że posiada ono jakowąś treść. W poglądach na sprawy społeczne różnimy się od tych panów o tyle, że zdaniem naszym, na czele instytucji obywatelskiej stać powinni obywatele—działacze, tegie głowy. Zarzucaliśmy właśnie Towarzystwu i jego władzom brak jakiegokolwiek bądź działalności i zarzut ten w całej rozciągłości podtrzymujemy.

Wiemy doskonale, że własność nieruchomości przechodzi okres mniej świetny, niż w latach przedwojennych. Jednakże po zastanowieniu przyznać należy, że większość kamieniczników w śródmieściu ma obecnie (począwszy od lipca r. b.) dochody nie mniejsze, niż 10 lat temu, a że wtedy mogli regularnie opłacać raty Towarzystwa, to i obecnie, przy odrobinie dobrych chęci, byłiby w stanie to czynić. Nie płacą więc jedynie dlatego, że mają czas, jak to utalentowany i skądinąd sympatyczny pan dyrektor Gajewicz w swoim czasie dowodził. Zachodzi więc pytanie, co uczyniły władze Towarzystwa, by na tych panów wywrzeć pewien nacisk w celu uzyskania przynajmniej części zaległości? Czy monitorowano ich, czy grożono sekwestracją dochodów?

Czy następnie Towarzystwo samo, stojące wobec konieczności zapłacenia kuponu listopadowego, czyniło jakieś inne starania, by otrzymać kredyt w bankach krajowych lub zagranicznych; czy próbowało obciążyć pożyczką własną nieruchomości? Nie, o ile nam wiadomo, nie robiono nic, szkoda pewnie było procentów i zachodów, czekano spokojnie, a gdy przyszło płacić, to się po obywatelsku odmówiło. Otóż panowie, co wolno trzeciorzędnej firmie kupieckiej, tego nie wolno.... Towarzystwu Kredytowemu miejskiemu.

Z kolei przechodzimy do wspaniałej obietnicy ogólnego zebrania, wyznaczonego na dzień 15 grudnia. Przedewszystkiem całą zasługę tego zebrania przypisujemy sobie, jak nam bowiem wiadomo od dłuższego już czasu należą właściciele nieruchomości na zwolnienie zebrania, które powinno było się odbyć w kwietniu, ciągle jednak bezskutecznie. Dopiero, na skutek naszych publicznych interpelacji, zdecydowały się władze na ten krok. Owo sławetne sprawozdanie drukowane (a jakże!) jużśmy oglądali; kończy się ono z dniem 31 października 1914 r., czyli obejmuje właściwie okres przedwojenny. Wszystko tam będzie pewnie w porządku, ale idzie, proszę panów, o okres późniejszy! Co było potem? Czy wyczerpano fundusz zasobowy w wysokości blisko 3 i pół miliona rubli, jaki wykazuje sprawozdanie na dzień 1-go listopada r. z?

Zresztą i sam system zwracania się po rozgrzeszenie nie do wierzycieli swych, publiczności, posiadaczy listów zastawnych i kuponów, lecz do dłużników—kamieniczników, jest arcyzabawny. Wszak jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że kamienicznicy nie mają żadnego powodu do gniewania się o to, że się ich nie monitoruje i spokojnie im się nie mać?...
W każdym razie uzyskaliście tyle, że

po kilku naszych wystąpieniach zwołuje się ogólne zebranie, mające między innymi za zadanie obmyślenie sposobów skuteczniejszego ściągania należności. Upojeni z tego powodu wdzięcznością dla Towarzystwa, pozwalamy sobie jednak jeszcze na zapytanie, dlaczego teraz dopiero zdecydowało się radzić nad tą kwestją, dlaczego nie uczyniono tego przed nastąpieniem terminu płatności kuponu? Może w jakimś następnym ogłoszeniu raczą Komitety nadzorcze dać nam jakieś, świętem oburzeniem natchnione, informacje w tym względzie.

Przy okazji podzielimy się jeszcze z publicznością wiadomością, że większość zarówno dyrektorów, jak i komitetowców tej instytucji obywatelskiej prawdziwie po obywatelsku czmychnęła do Rosji...

Powtarzamy jeszcze raz, że gdyby Towarzystwo kredytowe do swej odpowiedzialności obywatelskiej się poczuwało i gdyby honor swój coite que coite ocalić chciało, znalazłoby środki pieniężne do wykupienia kuponów. Na jeden ze sposobów pozwolimy sobie pobieżnie wskazać. Towarzystwo mogłoby udzielić członkom, zalegającym w opłacie rat, świeżych pożyczek dodatkowych w wysokości nie przekraczającej zaległość. Listy mogłoby na rachunek tej zaległości zatrzymać i spieniężyć. Jestto operacja tem łatwiejsza do przeprowadzenia, że, pomimo niezapłacenia kuponu, listy są poszukiwane i utrzymują się przy dobrym kursie. Gdyby kupon opłacono, kurs niewątpliwie podniósł by się znakomicie. Wobec niskiego kursu rubla bankierzy berlińscy byłiby zresztą bardzo chętnymi nabywcami listów za kilka milionów rubli, o co naturalnie należałoby wejść w zgórę umowę. Zamiast tego rodzaju transakcji, jedynie godności potrzebnej instytucji finansowej odpowiadającej zdobyła się jedynie Dyrekcja Towarzystwa „Kredytowego“ na wystąpienie zasadnicze przeciwko „kredytowi“ wogóle (por. artykuły p. Gajewicza zamieszczone w kurjerze na jesieni 1914 r.).

Co się tyczy wycieczek osobistych i zjadliwych, to właściwie szkoda na to czasu i atłas, publiczność sama orientuje się doskonale, co ma o was myśleć, czyni same mówią za siebie, a wreszcie szło nam o coś nierównie ważniejszego, niż o wasze osoby, mianowicie o... kupon.

Przewaga wasza polega na tem, że jesteście zorganizowani, posiadacie Dyrekcję, Komitet, Radę, zebranie ogólne, starą i rutynowaną machinę, podczas gdy wierzyciele wasi, posiadacze kuponów, nie mając żadnej organizacji, występować mogą jedynie pojedynczo. W razie potrzeby zaradzi się jednak i temu. Jeśli bowiem wasze zebranie ogólne nie da wyników pożądaných, zrzeszemy się i my, i stworzymy związek, który dopilnuje niedołączonych... Tej przestrogi udzielając, życzymy obywatelskiej instytucji pożytecznych i owocnych obrad.
Eg.

Z ziem polskich.

Rozporządzenie,

dotyczące praw lokatorów, którzy wskutek zaszłych przeszkód nie mogą korzystać z wynajmowanych lokali.

§ 1. Lokatorzy, którzy z powodu wojny nie mogli lub nie mogą korzystać z wynajmowanych lokali, mają prawo rozwiązać kontrakt najmu, lub też żądać zmniejszenia ceny najmu za czas niemożliwości użycia mieszkania, przy czem wynajmujący nie ma prawa żąda-

nia z tego powodu odszkodowania od najmującego lokal.

§ 2. Powyższe rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie.

Warszawa, d. 20 listopada 1915 r.

Generał-gubernator
podp. v. Beseler.

Banki niemieckie.

„Północno-niemiecka instytucja kredytowa“ („Nordd. Kred.-Anstalt“) z Królewca otwiera w tych dniach swe filje w Płocku i Włocławku.

Łomża.

W związku z wprowadzeniem kart na chleb dokonano tu obliczenia ludności, której przed wojną było 28,000, a obecnie jest zaledwie 9000.

Będzin.

Zarząd miasta zaciągnął w Niemczech pożyczkę 500,000 rb., której część przeznaczono na kupno artykułów spożywczych.

Z Kalisza.

(x) Z inicjatywy miejscowego Towarzystwa kredytowego utworzony został konkurs na nowy plan regulacyjny dla miasta. Ostatni termin na oddanie planu ustalono na dzień 3 lutego 1916 roku i ma być włączony w kancelarji Stowarzyszenia techników.

Wyznaczone zostały dwie premje: za pierwszą 1000 rb., za drugą 500 rb.

Prócz tego Towarzystwo kredytowe rozstawiło sobie prawo wydać nagrody po 300 rb. za nieprzyjęte plany.

Stopnica.

jest od maja pod zarządem austriackim. W samym mieście niema władz okupacyjnych; służbę bezpieczeństwa pełni żandarmerja. Od niedawna czynny znów jest sąd gminny i wprowadził się do nowowbudowanego gmachu. Sędzią gminnym jest p. Winnicki ze Skrobczewa.

Siedzibą zarządu okupacyjnego jest Busk, oddalony od Stopnicy o 16 kilometrów; znane miejsce kuracyjne połączone jest ze Stopnicą drogami, które dzięki energii władz, są w dobrym stanie. W Busku mieszka też i komendant obwodu.

Niedawno temu utworzono w Stopnicy urząd pocztowy, który skutecznie połączenia z Krakowem. Miasto nie wiele ucierpiało od przemarszu wojsk. Zniszczone jest tylko wewnętrzne urządzenie dawniejszego urzędu powiatowego.

Dla uregulowania dostawy żywności utworzono wydział żywnościowy pozostający w ścisłej łączności z głównym wydziałem w Busku. Miejscowe wydziały znajdują się: w Chmielniku, Nowym Korczyniu i innych miastach.

Mieszkańcy pozostali, według „Dziennika Polskiego“, w mieście, tylko niewielka ilość urzędników wyjechała do Rosji.

Klerycy na tułaczce.

„Dziennik Piotrogadzki“ donosi, że ewakuowane przed kilku miesiącami z Sejn rzymsko-katolickie seminarjum duchowne z rozporządzenia miejscowego biskupa miało być początkowo przeniesione na Litwę lub Białoruś. W tym celu przybył do Mińska a potem do Mohilowa gub. ks. prałat Kławdziewicz, regens seminarjum. Nie udało się jednak tego skutecznicy ani w Mińsku, ani w Mohilowie, ani w Witebsku, z przyczyn od władz djecejalnych niezależnych.

Rozproszeni alumni seminarjum próbowali wstąpić do seminarjum w Saratowie, tam ich jednak nie przyjęto. Nareszcie zwrócili się do seminarjum w Petersburgu gdzie z ogólnej liczby 39 kandydatów znalazło się miejsce jedynie dla 29.

Kronika polityczna.

Głosy austriackie o mowie kanclerza niemieckiego.

WIEDEN, 10 grudnia. Pisma uważają mowę kanclerza niemieckiego jako wielkiej wagi moralnej i podnoszą, że mowa, w której przebiega namysł, umiarkowanie, mocne przekonanie i niewzruszone postanowienie, znajduje silny odgłos w całym świecie.

„Fremdenblatt“ pisze: Mowy węgierskiego prezesa ministrów i kanclerza niemieckiego, i entuzjazm z jakim oba przedstawicielstwa narodów je przyjęły, są wyraźnym dowodem, że Austro-Węgry i Niemcy są wprawdzie gotowe do zawarcia pokoju, ale wcale nie amęzone wojną. My i nasi sprzymierzeńcy jesteśmy zdecydowani nie zawierać pokoju, dopóki nie będą dane warunki zabezpieczające go na przyszłość.

„Reichspost“ pisze: Oświadczenie Bethmana i Tiszy wyjaśniają stan rzeczy neutralnym i wszystkim miłującym pokój narodom, nie biorącym udziału w wojnie; są one zarazem grmiącym Manetkelem dla odpowiedzialnych rządów naszych nieprzyjaciół, których plany i nadzieje kanclerz przekreślił.

Danja o mowach prezesów ministrów.

KOPENHAGA, 10 grudnia. Politiken pisze w artykule wstępnym: Chociaż mowy kanclerza nie podały nowych możliwości dla rozpoczęcia rokowań pokojowych, jednak pomiędzy słowami kanclerza oraz ciepłe żywienia pokoju. Ważne szczególnie jest zapewnienie kanclerza, że Niemcy nie chcą niepotrzebnie przedłużać wojny, ażeby zdobyć jeszcze więcej krajów. Od ogólnych życzeń pokojowych do rokowań wprawdzie jeszcze daleko, ale może nie tak daleko, jakby się według oświadczeń urzędowych zdawało. Mimo to, tak u czwóroporozumienia jak i u państw centralnych, dają się zauważyć prądy pokojowe. Nikt nie chce podjąć się inicjatywy, ale do dyskusji są wszyscy gotowi.

Niepowodzenie ekspedycji wschodniej Ententy.

KOLONJA, 11 grudnia. „Kölnische Ztg.“ pisze: „Dagens Nyheter“ wyrażają się o położeniu na Bałkanie, że pierwotny cel ekspedycji salonickiej jest niewątpliwie zupełnie chybiony. Była ona od samego początku wielce ryzykowna. Niema teraz możliwości przyścia z pomocą Serbji, która teraz jest zupełnie opuszczona od swych przyjaciel. Cofanie się wojsk, które wyładowały, jest naturalnem następstwem zmienionego położenia militarnego. Wszystkie trzy ekspedycje: do Gallipoli, do Mezopotamji i do Salonik należy uważać za chybione.

Saloniki mają być utrzymane.

LONDYN, 12 grudnia. Jak donosi „Daily Mail“, między Francją a Anglią doszło do zupełnego porozumienia w sprawie ekspedycji bałkańskiej. Grey i Kitchener omówili tę sprawę w Paryżu. Oznaka tej zgodności widoczna jest z energicznej postawy względem Grecji. Teraz, kiedy postanowiono trzymać się w Salonikach, zdecydowali się sprzymierzeni usunąć wszelkie wątpliwości co do zamiarów króla Konstantego: Prawdopodobnie przedłożą wspólną notę, w której zajądają sięj odpowiedzi na wszystkie dotychczasowe propozycje.

Blokada handlowa Grecji.

PARYZ, 11 grudnia. „Havas“. Rząd grecki zwrócił uwagę Anglii na ciężkie na-

stępnym, które powstają stąd, że Anglja zabroniła przywozu do Grecji obstarowanego w Ameryce węgla. Kłótnia towarzystw okrętowych zamierza przerwać ruch, między innymi towarzystwa koncesjonowane, prowadzące pocztę. Pesałstwo angielskie ogłosiło listę towarów, które na morzu podlegają sekwestrowi i osobnemu sądowi, jeżeli nie są zapatrzone w świadectwa konsularne, że nie pochodzą z krajów nieprzyjacielskich.

Z Bułgarji.

SOFJA, 11 grudnia. „Echo de Bulgarie” pisze co do zdobycia Ochrydy: Miasto świętego Klemensa z Ochrydy, twórcy bułgarskiej literatury narodowej, miasto, które uosabiało naszą kulturę narodową, po długich latach jarzma obcego powróciło do zjednoczonej Bułgarji. Dla naszych ojców i dla zagranicy był, gdy się kwestja bułgarska nasunęła dyplomatom, tylko jeden kraj bułgarski: od Ochrydy do Morza Czarnego. Ale spekulacja i zazdrość mocarstw okaleczyły ten organizm, a skutki tego okaleczenia czuje nasz kraj dotychczas. Dziś nastąpiło zjednoczenie ziem bułgarskich. Bułgarja, zebrawszy swoje siły, będzie dla południowo-wschodniej Europy cennym pierwiastkiem porządku i dobrobytu gospodarczego.

Straty anglo-francuskie 12.000 ludzi.

SOFJA, 11 grudnia. Armja, składająca się z kilku dywizji francuskich i jednej angielskiej, poniosła niezaprzeczoną stratę, dochodzącą dotychczas 12 tysięcy ludzi.

Wojska bułgarskie ścigają energicznie w dalszym ciągu.

Wojska francuskie i angielskie znajdują się w ciężkim położeniu.

W kołach wojskowych sądzi, że tylko mała część armji może się uratować na terytorjum greckie.

Według wiarogodnych wiadomości z Salonik, Anglijcy i Francuzi umacniają miasto na 10 kilometrów w około z gorączkowym pośpiechem. Miasto i port podlegają w zupełności komendzie anglo-francuskiej.

Serbskie zagadnienie banknotowe.

BUDAPESZT, 11 grudnia. „Pester Lloyd” donosi z Sofji: Usiłowania bułgarskiego rządu, aby uregulować serbską sprawę banknotową, pozostały bezowocnymi. Aby usunąć trudności, gubernator bułgarskiego banku narodowego zaprosił przedstawicieli zagranicznych banków na naradę, na której przedłożył im projekt ustalenia kursu banknotów serbskich na połowę ich nominalnej wartości.

Odzyskani jeńcy.

BERLIN, 11 grudnia. Do „Vossische Zeitung” donoszą z wojennej kwatery prasowej: w odwrocie swoim serbowie pozostawili w początkach kampanji wziętych jeńców austriackich. Liczba ich dochodzi do 25.000.

Włoskie koszty wojenne.

KOLONJA, 11-go grudnia. Podług „Koeln. Ztg.”, dowiaduje się „Avanti” od pewnego radykalnego deputowanego, że Anglja pożyczyla Włochom 3 miljardy lirów, które nie są zaliczone do 5-ciu miliardów, wydanych przez rząd na koszty wojenne.

Brak węgla we Włoszech.

BERNO, 11 grudnia. „Italia” donosi: Z powodu braku węgla zmniejszono do połowy liczbę pociągów kolejek miejskich. Dla reszty kolei starczy jeszcze zapasu węgla na dni 12.

Rozdrażnienie w parlamencie angielskim.

LONDYN, 10 grudnia.

„Times” pisze: Sesja może się skończyć dopiero przed świętami. Ważne debaty są na porządku dziennym. Nerwy izby gmin były w ostatnich dniach wielce naprężone. Mowy były bezbarwne i blade, ale deputowani wszystkich kół są coraz skłonniejsi niż kiedykolwiek do krytykowania sposobu prowadzenia wojny. Ogólny nastrój niepokoju przyjmie wkrótce swój wyraz. Są oznaki, że parlament już niedługo pozostanie w swym dotychczasowym spokoju.

Grey i Kitchener w Paryżu.

Sprawozdawca D. T. Ztg. donosi z Rotterdamu d. 10 grudnia: Telegrafują z Paryża, że przybył tu lord Kitchener i sir Edward Grey, ażeby z rządem francuskim omówić położenie anglo-francuskiej armji bałkańskiej i sprawę Salonik. Próca tego chcą się naradzić, jak doposażać ze sfer dobrze poinformowanych, w sprawie odpowiedzi na mowy kanclerza niemieckiego.

Belgijska para królewska w niebezpieczeństwie życia.

AMSTERDAM, 10 grudnia. Belgijski „XX Siècle” donosi, że królestwo belgijskie przed kilkoma dniami ledwo uciekło przed bombą rzuconą z samolotu niemieckiego. Pismo nie podaje szczegółów, gdzie się to zdarzyło.

Stany Zjednoczone a Austria.

LONDYN, 11 grudnia. (WAT.)

Według informacji „Associated Press” z Waszyngtonu, coraz groźniejszym staje się niebezpieczeństwo, że stosunki dyplomatyczne Austro-Węgier ze Stanami Zjednoczonymi zostaną zerwane.

Attaches niemieccy odwołani.

WASZYNGTON, 11 grudnia. (WAT.) Depesza Biura Reutersa: Ambasador niemiecki hr. Bernsdorf zawiadomił sekretarza stanu Lansinga, że attaché marynarki von Boy-Ed i attaché wojskowy von Papen, zostali odwołani.

Równocześnie ambasador uprasza o wolne dla nich glejty.

Meksyk.

LONDYN, 11 grudnia. W izbie niższej, oświadczył lord Cecil, że rząd angielski uznaje w całej rościągłości dotychczasowy czynny rząd meksykański.

Obwieszczenie

Wyrokami sądu połowego z dnia 26 listopada względnie 10 grudnia 1915 roku skazano na śmierć poddanych rosyjskich:

- 1) woźnicę Bolesława Musialńskiego,
- 2) robotnika Józefa Włodarczyka,
- 3) kowala Aleksandra Chachulskiego,
- 4) ekspedjenta Józefa Pisulaka,
- 5) murarza Bronisława Luczyńskiego,
- 6) robotnika Andrzeja Kasztelana

od 1 do 5 z Łodzi, 6 z Kurczaków, ponieważ posiadali oni broń palną i użyli jej w napadach rabunkowych na ludność wiejską.

Wyroki spełniono przez rozstrzelanie, dziś rano o godzinie 7 m. 15.

Łódź, 13 grudnia 1915 r.

Sąd Cesarsko-Niemieckiej Gubernji Wojskowej.

przewodniczący sądu

Barth Müller

generał porucznik i radca sądu wojennego.

Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, brzozy, niklu, cyny, cynku, aluminium, obwoju, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkańcy przy ulicach:

Piotrkowskiej od Nr. 1 aż do Zielonej (prawa str.)
Konstantynowskiej od nr. 2 aż do końca (lewa strona).
Zielonej od nr. 1 aż do końca (prawa strona).
Zachodniej od Konstantynowskiej aż do końca.
Wólczańskiej od Zawadzkiej aż do Zielonej.
Długiej od Konstantynowskiej aż do Zielonej.
Pańskiej od Konstantynowskiej aż do Zielonej.
Lipowej od Konstantynowskiej aż do Zielonej.
Zakątnej od Konstantynowskiej aż do Zielonej.
Luizy od Pasaz Szulca aż do Zielonej.
Lesznej od Konstantynowskiej aż do Zielonej.
Zawadzkiej, Cegielińskiej, Nowo-Cegielińskiej, Pasaz Szulca.

właściciele lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarze wszelkiego rodzaju jak n. p. kołby do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kołby do prania, wanny do kąpielii (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możności wolne od zelaza, w czasie od poniedziałku d. 13 grudnia aż do czwartku 16-go grudnia od godziny 8-ej

poł przed południem aż do 3-ej godziny popołudniu w spichlerzu przy ul. Zachodniej nr. 70 złożyć.

Aby zapobiedz wielkiemu natłokowi, zaleca się skonfiskowane przedmioty jaknajrychlej dostarczyć.

Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Następujące ceny płaci się za polski funt po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem w dniu dostarczenia przy kasie wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) Benedykta 2 w czasie od godz. 8 i pół rano aż do 4 po poł.

za koprowinę	—	—	—	35 kop.
„ mosiądz	—	—	—	25 „
„ brzoza	—	—	—	32 „
„ aluminium	—	—	—	55 „
„ nikiel	—	—	—	98 „
„ anjmon	—	—	—	15 „
„ cynn	—	—	—	72 „
„ cynk	—	—	—	12 „
„ ołów	—	—	—	10 „
„ blachę cynkową	—	—	—	7 „
„ biały metal	—	—	—	22 „
„ nowe srebro	—	—	—	32 „

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skonfiskowane a właściciele ich karą pieniężną w wysokości 3000 marek, a w razie niemożności zapłaćenia za każde 10 marek jednym dnem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 11 grudnia 1915 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent (Po licji von Oppen

Kalendarzyk.

DZIŚ: Eucji P. M.

JUTRO: Dyoskora

Wschód słońca o godz. 7 m. 57.

Zachód „ „ „ 3 „ 45.

SALA KONCERTOWA. dziś „Koncert Symfoniczny”.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 10-ej—1-ej.

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza” otwarte codziennie od g. 5—3, w niedziele i święta od g. 10—1.

I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.

II. biblioteka ul. Targowa 59.

Kronika miejscowa i sąsiedztwa.

Wyplata dla rezerwistek.

(a) Wyplata zapomóg rezerwistkom odbywać się będzie przy ul. Konstantynowskiej № 29 w lokalu kuratorjum, oraz przy teje ulicy № 4 w gmachu 1-go oddziału straży ogniowej ochotniczej codziennie, poczynając od d. 16-go grudnia r. b. w godzinach od 9 rano do 1 po poł. i od 3—7 po poł.

Wyplata dokonywać się będzie podług początkowych liter nazwiska i za numerami, oznaczonymi przy każdej literze w nawiasie.

Numery oznaczone są na paszportach.

W czwartek, dnia 16 grudnia przy ulicy Konstantynowskiej № 29—rano K. i M. (1-5000), po południu K. (501-1000) i M. (501 do końca).

Przy ul. Konstantynowskiej № 4—rano A. (wszystkie numery), S. (1-500), B. (1-250), po południu—B. (251-800) i S. (501 do końca).

W piątek, d. 17 grudnia, przy ulicy Konstantynowskiej № 29—rano K. (1001-1500), P. (1-500), po poł. K. (1501 do końca) i P. (501 do końca).

Przy ul. Konstantynowskiej № 4—rano B. (801 do końca), G. (1-250) i Sz. (1-500), po poł. G. (251-800), Sz. (501 do końca) i Szcz. (wszystkie numery).

W sobotę, d. 18 grudnia przy ulicy Konstantynowskiej № 29—rano Z. i Ż. (wszystkie numery), L. i Ł. (wszystkie numery), po poł.—S. i E. (wszystkie numery) i W. (wszystkie numery).

Przy ul. Konstantynowskiej № 4—rano G. (801 do końca), F. (wszystkie numery), po poł. W. (1-500), T. (wszystkie numery) i U. (wszystkie numery).

W poniedziałek, d. 20 grudnia, przy ulicy Konstantynowskiej № 29—rano Ja. (wszystkie numery) i R. (1-500), po południu O. (wszystkie numery) i R. (501 do końca).

Przy ul. Konstantynowskiej № 4 rano W. (501 do końca), H. i Ch. (wszystkie numery), po poł. D. (wszystkie numery).

We wtorek, d. 21 grudnia, wyplata zapomóg na wszystkie litery tym rezerwistkom, które w dniach poprzednich zapomóg nie otrzymały.

W czwartek, dnia 23 grudnia przed świętami Bożego Narodzenia kancelarja kuratorjum obywatelskiego będzie zamknięta dla rezerwistek.

Zarząd Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi

zawiadamia swych członków, że karty wstępu na Zebranie Ogólne w Tow. Kredytowem d. 15 grudnia należy brać osobistnie, gdyż takowe rozsyłane nie będą.

Z Gminy żydowskiej.

(h) Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Gminy rozpatrzone projekt przytułku dziennego dla ubogiej dajtwy żydowskiej, nie otrzymującej żadnej pomocy, przedstawiony przez panią Marię Hertzową.

Uchwalono wysygnować na ten cel część funduszu, przeznaczonego przez J. H. Arcybiskupa—Warszawskiego. Dzieci będą przyjęte w wieku od lat 6-ciu w przytułku dzieci spędzą czas od 10 rano do 6 wieczorem. Otrzymywać będą 2 razy dziennie ciepłą supę z chlebem, a opieka nad nimi powierzona zostanie ochotniczkom.

Przytułek pozostanie pod opieką komitetu pań, składającego się z 12 osób, oraz przedstawicieli zarządu Gminy. Przytułek uruchomiony zostanie w dniu 15 grudnia r. b. Dzieciom rezerwistek oddane zostanie pierwszeństwo.

W celu roztoczenia prawidłowej opieki nad dziećmi, pozostającymi pod opieką Gminy, uchwalono zaprosić przedstawicieli opieki nad sierotami dla omówienia tej sprawy.

Z kooperatywy robotn. „Metalowiec”.

(a) W dniu dzisiejszym kooperatywa robotnicza „Metalowiec” przeniesiona została z sali jadalnej fabryki Winklera, Gaertnera i Bormana przy ulicy

Mikołajewskiej nr. 84, z ciemnej satoryny do nowego, obszernego i ładnego lokalu w domu nr. 136 przy ulicy Włodzkiej.

Z domu zarobkowego dla żebraków.

(a) Dom zarobkowy i schronisko dla żebraków w gmachu pomonopolowym przy ul. Rokicińskiej róg Zagajnikowej, otwarty zostanie z dniem 18 grudnia.

W schronisku może być umieszczonych od 300 do 400 zawodowych żebraków.

O biuro adresowe.

Z chwilą ewakuacji rosjan, zamknięte zostało utworzone na krótko przed wojną biuro adresowe, które dotychczas nie zostało z powrotem uruchomione przez władze miejskie. O ile zaś brak tej instytucji bardzo odczuwać się dawał w mieście naszym w czasie pokoju, o tyle jeszcze potrzebniejszym jest to biuro obecnie.

To też byłoby bardzo pożądanem, aby zarząd miasta pomyślał o jaknajprędzszym wznowieniu czynności tej instytucji i ułatwił możność odszukiwania adresów mieszkańców m. Łodzi.

Nagły zgon.

(a) Dziś, o godz. 9 rano przy ul. Kolejnej nr. 7 nagle zmarł 15-letni robotnik Stanisław Skonieczny.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Eksplozja lampy karbidowej.

(a) Przy ulicy Benedykta nr. 14 nocy dzisiejszej 26-letni buchalter Artur Fresk, przy zapaleniu lampy karbidowej spowodował wybuch gazu. Skutkiem wybuchu F. uległ poważnemu oparzeniom twarzy i rąk i wypaleniu prawego oka.

Ostrożnie zatem należy postępować przy manipulacji z temi, tak już rozpowszechnionymi lampkami.

Udaremnione włamanie.

(a) Przy ulicy Spacerowej nr. 3 mecenas Pełka w nocy usłyszał podejrzany szmer. Zaalarmował nocnych stróżów, ci spłoszyli szajkę włamywaczy, którzy już wyrabiali mur w ścianie domu, aby dostać się do składu wyrobów płociennych Głeksmana.

Złoczyńcy zdołali ukryć się w ciemnościach nocy.

Zasługi Kuratorjum rezerwistek.

(a) W dniu 11 listopada roku bież. Kuratorjum obywatelskie niesienia pomocy rodzinom rezerwistom otrzymało zawiadomienie z magistratu, że w sprawie wydania zapomóg rodzinom rezerwistom wydane zostały nowe przepisy i ograniczenia. Przepisy te wydane przez Jego Ekscelencję Szeffa zarządu cywilnego przy warszawskim general-gubernatorze w dniu 23 października roku bież. wchodzące w siłę z dniem 1 listopada na całym terenie Polski rosyjskiej, okupowanej przez władze niemieckie, wnoszą następujące ograniczenia:

Po pierwsze z zapomóg pieniężnych korzystać będą tylko żony i dzieci rezerwistów, te ostatnie już nie do lat 17, lecz tylko do lat 15; następnie zapomogi będą wydawane tylko tym rezerwistkom, które faktycznie są w położeniu bez wyjścia i nie mają żadnych środków do utrzymania. W końcu norma miesięcznych zapomóg pieniężnych dla rezerwistek zmniejszona została o połowę, w stosunku następującym:

Każda rezerwistka obecnie, podług nowych przepisów otrzymuje po 4 ruble miesięcznie, dziecko rezerwisty w wieku do lat pięciu rb. 1 kop. 50, oraz dziecko w wieku od 5 do 15 lat rb. 2 kop. 50.

Po otrzymaniu zawiadomienia o wprowadzeniu powyższych ograniczeń, zarząd kuratorjum obywatelskiego niesienia pomocy rezerwistkom w Łodzi, przy staraniu mecenas Pełki, podjął wszelkie możliwe kroki, skierowane ku uzyskaniu dla rezerwistek łódzkich możliwych do pozyskania ulg i zmiany nowych przepisów. W tym celu Kuratorjum wystosowało do magistratu obszerny memoriał, w którym przedstawione zostało ciężkie położenie rezerwistek łódzkich, wyjątkowe warunki łódzkie pod względem drożyzny artykułów spożywczych, oraz wyłuszczone podstawy dotychczasowej działalności Kuratorjum obywatelskiego, z prośbą o wyjątkowe przyznanie Kuratorjum prawa dalszego kontynuowania poprzedniejszej działalności w tym nowym zakresie.

Podług memoriału, Kuratorjum obywatelskie dotychczasową swą działalność opiera na przepisach prawa z dnia 25-go czerwca 1912 roku, zgodnie z którem wydaje zapomogi następującym osobom:

1) Żonom powołanych pod broń rezerwistów przy mobilizacji, zatrzymanych w wojsku po ukończeniu terminu służby, ochotników, pospolitaków i dobrowolnie wstępujących do wojska.

2) Dzieciom powyższych osób, w wieku do lat 19 włącznie, za wyjątkiem zamężnych córek.

3) Nie zdolnym do pracy synom i niezamężnym córkom, bez różnicy wieku, a także ojcom, matkom, dziadkom, babkom, braciom i siostram, o ile byli utrzymywani przez powołanych do wojska. Na mocy nowych przepisów, większość wyżej wymienionych osób usunięta zostaje od otrzymywania zapomóg.

W dodatku na mocy nowych przepisów prawa do otrzymania zapomóg mają li tylko te żony i dzieci rezerwistów, które są w zupełnej nędzy i niemożności utrzymywania się a tymczasem podług dotychczasowej praktyki Kuratorjum obywatelskiego na zasadzie przepisów prawa z dnia 25 czerwca 1912 r., z zapomóg korzystają nietylko osoby biedne, lecz również i także te, które z własnych funduszy mogły by się utrzymać.

Rezerwistki w Łodzi nie mogą liczyć na pomoc ze strony społeczeństwa, gdyż samo społeczeństwo skutkiem wojny niemiernie zubożało. Na pracę zarobkową w mieście kobiety również liczyć nie mogą, wobec kompletnego zastoju ekonomicznego.

Wobec tych przyczyn Kuratorjum obywatelskie w memorjałe prosiło magistrat o poczynienie usilnych starań, aby te punkty nowych przepisów zapomogowych, gdzie jest mowa o osobach, uprawnionych do pobierania zapomóg, oraz o zmniejszeniu sumy zapomogowej, nie miały zastosowania i aby Kuratorjum obywatelskie wypłacało zapomogi te po dawnemu.

Na skutek przychylniej opinii pana nadburmistrza Schoppa oraz Prezidenta policji p. von Oppena, Kuratorjum obywatelskie w piątek dnia 10 bież. mies. otrzymało zawiadomienie, iż dla miasta Łodzi udzielono Kuratorjum prawa wydawania zapomóg rezerwistkom podług dotychczasowej praktyki.

Dzieląc się tą radosną dla tysięcy rodzin łódzkich wiadomością, dodajemy, iż na całym obszarze Polski tylko samo miasto Łódź uzyskało powyższą ulgę, zaś mieszkańcy przedmieść i powiatu już z tej ulgi nie korzystają i otrzymywać będą zapomogi już podług nowych przepisów i ograniczeń.

Ze Zgierza.

(b) W ubiegłą sobotę w lokalu „Lutni” odbył się koncert na rzecz kasy zapomogowej przy klubie rzemieślniczym. Wynik koncertu bardzo pomyślny.

Z powodu chwilowego braku węgla magistrat rozdziela tygodniowo między biedną ludność drzewo z lasu miejskiego.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu klubu rzemieślniczego żyd. postanowiono przy klubie utworzyć sekcję dramatyczną.

Z Pabjanic.

(h) W mieście naszym zalegalizowane zostało Stowarzyszenie, które ma na celu zabezpieczenie i podział pomiędzy biedne dzieci ubrania, oraz obuwia i bielizny.

Stowarzyszenie to nosi nazwę „Stowarzyszenie niesienia pomocy biednym”.

Zarząd Stowarzyszenia pracowników handlowych rozdzielił w ubiegłym tygodniu kilkaset korcy węgla pomiędzy członków Sekcji Spożywczej, utworzonej przy Stowarzyszeniu.

Cena korca wynosiła 2 rb. 40 kop.

Prawo na otrzymanie produktów mają li tylko ci członkowie, którzy wpłacili wniosek, jednakże nie mniej, jak rb. 3.

Z estrady.

Koncert M. Rosenthala.

Wobec całej plejady pianistów pierwszorzędnych największym rozgłosem cieszy się onegdajszy koncertant, Maurycy Rosenthal dla tego, że doprowadził technikę swojej gry do takiej doskonałości, jakiej żaden z pianistów nie posiada.

Toteż, kiedy w ostatniej części programu wirtuoz z wyżyn parnasu (Beethoven, Schubert, Chopin) zstąpił w dziedzinę mniej górnych sfer i ukazał swe łwie pazury w odtwarzaniu utworów. obliczonych specjalnie na efekty brawurowe, słuchacz pozostał *bouche béante* wobec gry tego tytana fortepianu.

Błyskotliwa, niemal orkiestrowa barwa fantazji op. 15 Schuberta, wściekle trudna własna parafraza na tematy walców Straussa (którą autor nazwał humoreską, bo zabawnie i kunsztownie połączył w niej miejscami aż trzy walce jednocześnie), „Papillons” (na bis — utwór koncertanta) — wywołały entuzjastyczny okrzyk podziwu, lecz nie dreszcz wzruszenia — a wszak dreszcz, to najwyższa miara sztuki.

Wynika z powyższego, że Rosenthalowi nie należy oddawać palmy pierwszeństwa, jak to czynią krytycy zagraniczni, nazywając go najlepszym pianistą w świecie, ale, krzywdzą go ci, którzy go poczytują wyłącznie za najlepszego technika.

W warjacjach op. 35 Beethovena na temat z Prometeusza (nie z Eroiki, jak mylnie zaznaczono w programie, bo Eroika powstała znacznie później) podziwiałśmy umiar artystyczny z zachowaniem estetycznego, a jasnego i logicznego frazowania. Bo gra Rosenthala jest wypukła, zawsze pomiarowana w akcentach, wykwiłta, a czasem nawet poetyczna (Ballada f-moll — Chopin, której finał był traktowany zbyt brawurowo). Ale Chopin — to opoka, o którą rozbijają się najwybitniejsi pianiści obcego pochodzenia.

Jeżeli w Beethovenie i Schubercie najściślej przestrzeganie wskazówek graficznych oraz spekulatywność gry, opartej więcej na wystudjowaniu niż natchnieniu, choć w części ratuje sytuacja — w Chopinie to zgoła nie wystarcza.

Wykonanie Ballady było o wysoce artystycznym retuszu, lecz nie grało tam uczucie serdecznego bólu, którym przepojone są wszystkie niemal dzieła nieśmiertelnego poety, bo nawet walce i mazurki.

Pięknie interpretowane były *Inda Herbege*, Camillo-Horna, utwór w typie modernistycznym oraz „*Kołysanka*” i „*Życzenie*” Chopina — Liszta z dodatkiem własnej warjacji.

F. Halpern.

Z teatru.

Teatr Polski (Cegielińska 63).

Po uzyskaniu pozwolenia odnośnych władz, w nadchodzącą sobotę, 18 b. m., ujrzy światło kinkietów najgłośniejszy obecnie dramat narodowy w 3 aktach, Juliusza Germana p. t. „*Mściciel*”.

Akcja tej sztuki rozgrywa się w 1863 roku w Ziemi Lubelskiej, w okolicach Józefowa.

Utwór powyższy o nader silnych i efektownych scenach, obiegi najcelniejsze sceny polskie z olbrzymim sukcesem.

Dyrekcja nie szczędzi trudów i kosztów, by jeden z najcelniejszych utworów doby ostatniej otrzymał odpowiednią oprawę sceniczną.

W sztuce bierze udział całkowity zespół z pp. Sniatynską, Sławską, Orłowską oraz pp. Szeffrem, Szejerem, Machalskim, Pilarzem, Olędzkim, Tadwinem w rolach głównych.

Bilety do nabycia w cukierni pana Gostomskiego.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

12 grudnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na wschodzie od Netve Chapele (na południowym zachodzie od Lille), rozbiło się przed przeszkodami naszymi usiłowanie małego oddziału angielskiego, by wtargnąć niespodzianie do stanowiska naszego. W Wogezach doszło do odosobnionych potyczek patroli, bez znaczenia.

Z widowni wschodniej.

Odrzucono słabsze siły rosyjskie, które przybliżyły się do stanowisk naszych w okolicy jeziora Warsaw (na południu od Jakobstadu i na południu od Pińska).

Z widowni bałkańskiej.

Kolumnom austriacko-węgierskim, ścigającym w pogranicznych górach Albańskich, wpadło w ręce w obu ostatnich dniach przeszło 6500 jeńców i rozproszonych żołnierzy.

Między Rożajem, który zdobyłto wczoraj, a Ipekem, musiał nieprzyjaciół pozostawić 40 dział.

Po rozstrzygających klęskach, które zadała francuzom i anglikom armja generała Todorowa w ciągu ostatnich dni, w szeregu śmiałych i potężnych uderzeń, znajdują się oni w odwrocie ku granicy greckiej i przez tę, w pożałowania godnym stanie.

Według doniesienia naszych sprzymierzeńców, nadzwyczaj ciężkimi są straty nieprzyjaciela w ludziach, broni i materiale wszelkiego rodzaju.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 12-go grudnia:
Z widowni rosyjskiej.

W poszczególnych miejscach ogień działowy.

Niema wydarzeń szczególniejszych.

Z widowni włoskiej.

W skrawku płaskowzgórza Doberdo, natarła włoska brygada piechoty na stanowiska nasze na południowym zachodzie od SanMartina. Odparto ją, zadając duże straty. Zresztą nie biorąc w rachubę odosobnionych walk działowych, panował spokój na całym froncie południowo-zachodnim.

W Judikarji osłabła także działalność nieprzyjaciela.

Z widowni południowo-wschodniej.

Ofenzywa nasza na północno-wschodnią Czarnogórę doprowadziła wczoraj do zajęcia Koryty, Rożaju i walk ze strażami tylnymi w odległości 12 kilometrów na zachodzie od Ipeku. W tych zwyciężkach walkach pojmano 6100 jeńców i zdobyto na obszarze między Ipekem a Rożajem 40 dział serbskich.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer, marszałek pełny porucznik

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 11 grudnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 10 grudnia:

Na froncie zachodnim niema zmian. Pod Semuskim (29 klm. na wschód od Krzemieńca) spadł jeden samolot austriacki na nasze linie.

Na froncie kaukaskim w Turcji niema zmian. W Persji walczyły nasze wojska na połowie drogi między Teheranem a Hamadanem z oddziałem turecko-niemieckim, składającym się z kilku tysięcy perskich powstańców zandarmów i innych band i posiadającym artylerję i karabiny maszynowe. Przeciwnik, wyparty ze swych pozycji, uciekł pozostawiając wielką ilość zabitych i rannych.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

Dowiedziawszy się, że przywoicie ubrana kobieta obchodzi różne instytucje, prosząc o zapomogę, przyczem opowiada, że jej mąż, Ostrowski, jest urzędnikiem rosyjskiej poczty w Łodzi i wyjechał do Rosji, zostawiwszy ją tu bez środków do życia, prosimy Sz. Pana Redaktora o uprzedzenie czytelników, że w Łodzi nigdy nie pracował urzędnik Ostrowski, jak również, listonosza ani woźnego tego nazwiska nie było, że owa osoba jest nic więcej jak szantażystką, wytudżającą w ten sposób pieniądze.

Z uszanowaniem

W imieniu pozostałych w Łodzi urzędników poczty

G. Rentz, F. Moniuszko,

Ig. Hertz, G. Menge.

P. S. Prosimy inne pisma o przedrukowanie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwól, Sz. Panie, za pośrednictwem Gazety Łódzkiej ujawnić publicznie jedną z licznych — niestety — na bruku Łódzkim bołazek, którą nie wiem jak nazwać, aby delikatnego ucha czytelnika nie razić, a za którą prokuratorzy zwykli pościągają winnych do odpowiedzialności, a sądy — sadzać za krawę.

Rzecz jest tego rodzaju, iż od lat kilkunastu mieszkam w jednym z domów przy zbiegu ulicy Dzielnej i Mikołajewskiej i byłem stałym klientem istniejącej — także lat kilkanaście przy ulicy Dzielnej „Mleczarni Ziemiańskiej”, z której bądź osobiście, bądź przez posługaczy, nabywałem potrzebne produkty.

W pierwszych latach po otwarciu owej mleczarni wprowadzoną została sprzedaż mleka w zamykanych hermetycznie litrowych flakonach, co — jako nowość na bruku Łódzkim — zjednało mleczarni uznanie i popularność. Flakony te, z wyłożoną już w huście firmą Mleczarni, znane były w mieście i co do litrowej ich pojemności nie mogło być najniebezpiecznego powątpiewania, faktycznie bowiem mieściły w sobie litr zawartości.

Po paru jednak latach, czy to z powodu wyczerpania się owych flakonów, czy też z innych przyczyn, wprowadzono flakony innego, od poprzednich, fasonu i już bez żadnych znaków firmowych.

Mleko we flaszkach sprzedawano o dwie kopiejki drożej niż na kwarty do naczyni, a monitorujących o różnicę w cenie odbiorców mleka w zamkniętych flakonach, panienki w mleczarni zapewniały zwykle, iż flakon zawiera nie kwartę, a litr, więc liczonemu bywa o 2 kop. drożej.

I byłoby wszystko szło prawdopodobnie zwykłym trybem dalej ku zupełnemu zadowoleniu panów właścicieli Mleczarni Ziemi i jej zarządzającego, gdyby nie... konkurent.

Oto akurat naprzeciw umieszcza się malutka filiżka Warsz. Tow. Mleczarskiego i, przypadkiem, wykryła, iż litrowe flakony Mleczarni Ziemi, nie są litrowymi. A stało się to w tych dniach, dzięki tylko temu, iż, nie otrzymawszy mleka z Mlecz. Ziemiańskiej, zmuszony byłem pójść z próżnym flakonem przez ulicę do owej filii. Tu paniątka, spostrzegłszy flakon, zgóry przestrzegła mnie, iż litr mleka w ów flakon nie wejdzie. Zdziwiony i oburzony zaprotestowałem, twierdząc, iż od lat kilku sprzedawano mi w tych flakonach mleko, jako w naczyniach, mieszczących pełny litr zawartości.

Zaraz się pan przekona — była odpowiedź, i po napełnieniu flakonu okazało się, iż w litrowej miarze pozostało mniejsze pół szklanki mleka, które w flakonie nie pomieściło się. Jednym słowem Mleczarnia Ziemi sprzedawała i dotąd sprzedaje mleko w flakonach na miarę kwarty polskiej, biorąc ceny za litr — jak obecnie, po 20 kop.

Nie pomoże tu bowiem najwne tłumaczenie się paniątka w Mleczarni Ziemi, iż ona nie sprzedaje mleka na litry, a tylko „na flakony”, więc jest — według niej — obójnym ile mieści flakon, litr — czy kwartę. Faktem jest, iż kwarta mleka nalana słudze do garaka jest sprzedawana o 2 k. taniej; zaś sama zaś ilość w kwartowym flaconie — kosztuje drożej.

Również twierdzenie ekspedjentki, iż do flakonów nalewanem bywa mleko innej jakości, niż to, które sprzedawanem bywa „z kotła” do garnuszków, jest także nieprawdziwem, gdyż z opowiadań tak dawnych ekspedjentek, jak i służby, biorącej mleko, przekonałem się dowodnie, iż jest to mleko jednej i tej samej jakości.

Wychodzi więc obecnie — niestety po latach całych — na jaw nadużycie, polegające na tem, iż Mleczarnia Ziemiańska okpiła swych odbiorców, sprzedając im mleko w flakonach kwartowych — za litrowe.

Ile takich niedolanych litrów sprzedano przez ołe lata? Na jaką olbrzymią sumę oszukani zostali i są dotychczas oszukiwani (w tych flakonach sprzedaż jest prowadzoną dalej) odbiorcy mleka przez tę Mleczarnię?

W interesie niedojadającego w dobie dzisiejszej ogółu protestuję przeciwko temu i proszę Sz. Pana Redaktora o wydrukowanie mego listu.

W. C.

SZKOŁA ŚPIEWU

Marji Wilkoszewskiej

ul. Widzewska 36. — ul. Widzewska 36.

Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji oraz gry na fortepianie z wykładem teorii. Zapisy od 10—11 rano i od 4—6 pp.

Na żądanie lekcje w mieście.

Marszałek Ney.

7 grudnia b. r. upłynęło 100 lat od śmierci słynnego marszałka Ney, który padł ofiarą zemsty powracających do władzy Burbonów. Był to jeden z najwaleczniejszych generałów Napoleona.

Urodził się w Saarlouis, należącem wówczas do Prus. Jako ochotnik wstąpił, mając lat 18, do pułku huzarów w Metz, a po roku został wachmistrzem. Walki w Holandji i nad Renem dały mu sposobność do wykazania swych zdolności żołnierskich, swej stanowczości, nieustraszoneści i odwagi. Szybko awansując, był już po dziewięciu latach generałem brygady, a po dalszych trzech latach, odznaczony przez zwyciężcę, został generałem dywizji, wreszcie Napoleon mianował go marszałkiem. Chociaż Napoleon żadnemu ze swych generałów nie przyznawał zdolności samodzielnej komendy, wyróżniał jednak Ney'a zaszczytnym mianem „le plus brave des braves” — najwaleczniejszy z walecznych.

Dla jego zalet, a także dlatego, że pochodził z małomiasteczkowych sfer, lubili go bardzo jego żołnierze. Kiedy po przegranej kampanji w 1813 i 1814 roku Napoleon próbował w Fontainebleau pozyskać swoich marszałków dla swoich planów, pierwszy Ney bezwzględnie i niechętnie dał mu do zrozumienia, że pozostaje mu już tylko abdykować. Ney zwrócił się do Burbonów. Ale bohaterskiemu żołnierzowi nie swojsko było wśród małostkowo zdegenerowanej arystokracji, która się teraz wysunęła na czoło narodu.

I chociaż obiecał, gdy się wieść rozszalała, że Napoleon wrócił z Elby do Francji,

stąpił go i przywieść „jak dzikiego zwierza w klatkę”, jednak przyłączył się już w kilka dni później ze swym wojskiem do Napoleona i odbył z nim ostatnią tragiczną kampanję. Nastąpiła restytucja Burbonów i terror gorszy, niż za czasów rewolucji, zwrócony teraz przeciwko republikanom i bonaparyzmem. Ney znalazł się na liście proskrypcyjnej, Ale chociaż minister policji Fouché sam był zmuszony wciągnąć go na tę listę, wystawił mu paszport do Szwajcarii, ażeby mógł uciec przed śladami. Ney, nieustraszony, nie korzystał z tego i udał się do swego przyjaciela na zamek Bessons w Anvergue, gdzie zdawało mu się, że będzie bezpiecznym. Tu znaleźli go jednak śpadoch. Chciano go postawić pod sąd wojenny. Ale generał Moneury, przewodniczący tego sądu wzbraiał się wydawać wyrok na niego. Zrzucano go. Ale i inni członkowie sądu, nie chcąc sędzią dawnego kolegi, oświadczyli, że Ney, jako parafrancji, tylko parowie mają prawo sądzić. To też parowie go i sądzili i, jak było do przewidzenia, skazali go na śmierć.

Najwięcej przyczynił mu się do tego hrabia Bourmont, który przed bitwą pod Ligny wraz z pięcioma oficerami przeszedł na stronę przeciwników Napoleona i chciał im wyjawiać wszystkie jego plany. Blücher na to się oburzył i dał mu należytą odprawę. Nie pomogła obrona adwokatów, którzy się powoływali na konwencję z St. Cloud, orzekającą, że nikogo nie należy śledzić za jego zapatrywania i czynny polityczne. Kiedy wreszcie adwokat Dupin wystąpił z twierdzeniem że, ponieważ Saarlouis odstąpiono Prusom więc i Ney już nie należy do Francji, sam Ney udaremnił obronę, twierząc że jest francuzem i chce żyć i umierać jako francuz. Rozstrzelano go 7 grudnia 1715. Nad Bourbonami historia prze-

szła do porządku dziennego, imię zaś Ney'a nie straciło swego blasku i po upływie stulecia. (Frankf. Ztg.)

Rozmaitości.

Nowo odkryty tenor.

Nowy Jork ma sensację. Jak donoszą „New York Times” odkryto tam w pewnym woźnicy głos jeszcze większy i piękniejszy, aniżeli go posiada Caruso. Pochodzi on z Rumunii, z Galacu i nazywa się Morris Horn.

Zeszłego tygodnia był jeszcze bez zajęcia i bez pieniędzy. Siedząc na ławce na Riverside Drive usłyszał w pobliskim domu głos kobiety śpiewający rumuńską pieśń miłosną „Donia”. Udał się więc zaraz do tego domu i oświadczył służącej, że musi się zobaczyć z panią, która tak pięknie śpiewa, bo on sam także śpiewa. Owey pani wydało się to zabawne, kazała mu zaśpiewać, a przechodnie przystawali dziwiąc się tak pięknemu głosowi. Dziś przyszedł śpiewak ma już kontrakt w kieszeni i kształci się w szkole śpiewu Mr. Aborusa. Śpiewał już w obec rzeczoznawców. Jeszcze nie zna nut, ale głos jego ma być cudowny. Kierownik szkoły muzycznej powiedział, że Horn jest cudownym odkryciem, i jeżeli wszystko nie myli, czeka go olbrzymia przyszłość. Mr. Aborus zrobił z nim kontrakt, mocą którego wykształci go i da mu utrzymanie, a Horn obowiązał się, po ukończeniu swego muzycznego wykształcenia, przez 5 lat, dzielić się z nim swoim zarobkiem. Śpiewak ma 30 lat, jest już od 16 lat w Ame-

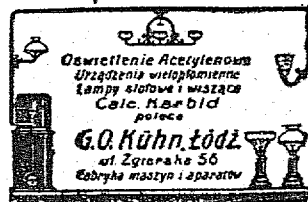
ryce i był po kolei uczniem szewca, czyszcicielem ulic, bokserem, szoferem i woźnicą.

Niezawodny środek!!!
Prospekty gratis!

„Regenerator“

Usuwa bezpowrotnie łupież, swędzenie skóry i liszaje. Wzmacnia cebulki włosowe przez co wywołuje porost włosów. Używać powinien każdy, jako środka dezynfekującego skórę.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż Tow. Ak. L. Spliss i Syn, Piotrkowska 107.



Oświetlenie Acetylenowe
Urządzenia wieloplampowe
Lampy szklane i wazę
Ciepła. Nie błąd
poręba
G.O. Kühn tódz
ul. Zgorzeleńska 56
Fabryka maszyn i aparatów

PRAWNY KONSULENT

ALEKSANDER v. GERSDORF

ulica PIOTRKOWSKA Nr. 84

udziela porady prawne, skutecznie podania do wszelkich Władz, skargi do sądów i sporządza tłumaczenia.

Biurowe czynne: od 9 do 7.

Są poszukiwani Robotnicy niewykwalifikowani i Stolarze meblowi do POSADZEK

Hamm w Westfalji

Biuro pracy Piotrkowska № 108.

Prezent na gwiazdkę

Uwaga stałe ceny.

Wyprzedają z fabrycznego składu 40 procent u. c. z. oraz detalicznie i resztkami
Wielkie z jedwabiem, oraz flanelki na bluzkę od rb. 1,10 do rb. 2.
Korciaki i satyny na suknię 2,10 „ 5.
Zimowe towary na męsk. i damsk. palta z dobr. gatunku 7,00 „ 15.
Bostony, Szewioty i różne tow. na męsk. i dams. kostjumy 8,00 „ 16.
oraz balowe, żalobne towary, a także na fartuchy i g-try. **Cegielniana 43**
czwarty dom od Piotrkowskiej, w nowym domu w podwórzu.

KAJETY do PISANIA

z wodnym znakiem i bibułka, najlepsze i najtańsze na **GWIAZDKĘ**, na nadchodzące święta.

Papier na kajety gładki i linjowany w różnych linjaturach dla hurtowników jak również materiały piśmienne i rysunkowe wszystkich gatunków są zawsze na składzie.

Dom Handlowy **A. J. TYBER** Łódź, ul. Piotrkowska 46. egzystuje od 1879-go roku.

Zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi

zawiadamia swych członków, że karty wstępu na Zebranie Ogólne w Tow. Kredytowym 15 Grudnia należy odbierać osobiście, gdyż takowe rozsyłane nie będą.
Zarząd.



Częstochowskie, zagraniczne oraz szare (Oleinselie) w najlepszym gatunku Piotrkowska № 25 w podwórzu na lewo.

Świeża oryginalna sól Ciechocińska (szlam)

tanio do sprzedania po 3 marki za pud. **Cegielniana № 47 m. 7.**

Konsulent prawny St. Ruździński

47 PIOTRKOWSKA róg Zielonej 47

Konsulent prawny DAWID SZPIRO 44 ul. Wschodnia 44.

Tylko 28 kop.

funt karbidu przy większej ilości taniej i rozmaite karbidowe lampy hurtowo i detalicznie po takich cenach S. Rofimian ul. NOWOMIEJSKA № 82 front.

Przymusowa licytacja.

W środę, dn. 15 grudnia b. r. sprzedam przez licytację zaraz za gotówkę
1) o godz. 11 rano przy ul. Wschodniej № 3. dwie duże szafy do ubrania i bielizny
2) o godz. 11 i pół rano przy Starym Rynku 13. cztery skrzynie mydła około 130 funtów
3) o godz. 12 w południe przy ul. Długiej № 11. 1 kredens, 1 duża szafa do ubrania, 1 żelazna kasa, 1 duże lustro z szafeczką, 1 duży stół, 4 krzesła, 1 biblioteka, 1 wisząca lampa, 1 maszyna do szycia i złoty i 1 srebrny zegarek męski.
Gorgolewski
Komisarz sądowy w Łodzi.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Pofudniowa № 2 róg Piotrkowskiej
Syphilis, choroby skórne włosów (kosmetyka lekarska).
weneryczne, moczołpicowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlch - Hata „606” - 914 (wśródżylne). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecących włosów, oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8-11 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p.

D-r T. OSIECKI

ul. Piotrkowska № 130
Choroby wewnętrzne i dzieci (Płuca i serce)
9-11 r. 5-7 w.

Dr. Sołowiejczyk

(dziecinne i wewnętrzne choroby) po dwumiesięcznej nieobecności **powrócił.**
— Andrzej 4. —
godz. przyjęć: 9-10 r. i 5-6 po poł.

Zarząd Stow. Rządców Nieruchomości m. Łodzi

podaje do wiadomości, iż we wtorek, dn. 21 b. m. o godz. 3 po południu, odbędzie się w lokalu własnym, KONSTANTYNOWSKA 16 (przy gmachu Wielkiego Teatru) **nadzwyczajne ogólne zebranie członków.** Uprassa się o PUNKTUALNE przybycie. Zarząd.

Zaginął młody

Pies - Policyjny

za wynagrodzeniem zwrócić pannę O. L. Nawrot 38a II piętro.

Paletka dziecinne

na ciepłej podszewce od R. 4 do R. 7.50, palta damskie R. 7.50. 9.50 u firmy Szmehel i Rozner Piotrkowska № 100.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„**ALA**” eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypcie.** Dostać można w aptekach, większych składach aptecznych

„**ALA**” poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

A. Welwety i welury okazująnie do sprzedania. Piotrkowska 108, prawa oficyna 2-ie wejście.

A kuszerka przyjmuje chore, udziela porad. Biednym ustępstwo. Piotrkowska № 228-25.

Biuro Prósb Pisarskiego, Andrzeja Nr. 7.
Biuro Prósb St. Ruździńskiego, Piotrkowska 47, róg Zielonej.

Bardzo tanio z powodu wyjazdu sprzedam meble i maszynę do szycia. Rozwadowska 15 m. 19.

Dobrá maszynę do szycia najtaniej kupić można ulica Brzezińska 10 m. 9. Placok.

Do sprzedania urządzenie sklepowe bardzo tanio. Fabryczna 7 sklep.

Fortepian lub pianino kupię niedrogo. Otwarty w Adm. G. E. pod R. R.

Gumowe **PODESZWY** zamiast **SKÓRZANYCH** wstawiane, o połowę tańsze, pod gwarancją trzy razy wytrzymalsze od skórzaných, przyjemny, elastyczny chód, nogi suche. Cena z obracem rb. 1,20 do 2,00 stosownie do wielkości. Reparacja kaloszy Główna № 52, w sklepie.

KALOSZE reperuję podług najnowszej metody. Główna 52 w sklepie. Niedatane kalosze kupuję.

Krawiec damski z powodu kryzysu sryje elegancko kostjumy od 10 mr. palta od 8 mr. i suknie od 2 mr. Szyję karakulowe taktety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska 17 parter. Nowe tury nadeeszły.

Najlepsze prezenty na gwiazdkę. Z powodu likwidacji interesu kilkanaście tokiocowych (w resztkach) i galanterijnych artykułów bardzo tanio do sprzedania Widzowska 40 m. 10.

Potrzebna panna uzdolniona w kroju i szyciu sukien wiadomość w Administracji.

Różne meble z trzech pokoi sprzedam tanio oraz maszynę i toaletę Mikołajowska 40 m. 2.

Zaginęła książeczka wkładowa wydana z kasy stantynowskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego wydana na imię Antoniego Wietkiewicza

Zaginiono 2 weksle wydane przez Bankową Styczyńskiego na zlecenie Lucjana Styczyńskiego 1) na rok 1914, 2) na rok 1916, oba z datą 16 września po 50 rubli.